Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 14.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

WTOREK 19 Stycznia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8''' 278	— 8° 2	0 97	Wschodni słaby	Chmurno	
16	2	8, 066	— 4, 4	1. 12	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	7. 99;	- 7. 1	1 03	,, ,,	Chmurno	
	6	7''' 874	— 8°. 0	0. 98	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
17	2	8 039	— 5. 1	1. 21	WPł.Wschodni ,,	Pogoda	
	10	8, 008	— 9. 4	0, 86	Wschodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 15 *Stycznia.* —

Jego Cesarska Wysokość Arcyxiążę Palatyn w dniu 13 b. m. o godzinie 9 z rana zszedł z tego świata.

Cesarsko Królewski Dwór, wiadomością tą wczoraj rano z Ofen tu nadeszłą w najgłębszej pogrążony został żałobie.

— *Ze Lwowa.* —

Dr. Rudolf Kner, profesor historyi naturalnej w tutejszym uniwersytecie, mając po temu pozwolenie zwierzchności, zamyśla przez miesiąc luty, marzec i kwiecień r. b. miewać nadzwyczajne odczyty o Geologii, z szczególnym względem na geognostyczne stosunki Galicyi. Te odczyty odbywać się będą w gmachu uniwersyteckim, w każdą środę i sobotę, od godziny 5 do 6 po południu.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Stycznia.* —

Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. Z Bożéj łaski My Mikołaj Pierwszy cesarz i samowładca wszech Rossyi król Polski, i t. d. i t. d. i t. d.

Uznając pożytecznym, aby zarząd komunikacyi w naszem Królestwie Polskiem miał organizacyą zastósowaną do zarządu téj gałęzi służby w cesarstwie, ze zmianami, jakie stósownie do miejscowych urządzeń i okoliczności są konieczne, na przedstawienie Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem i główno-zarządzającego komunikacyami i gmachami rządowemi w cesarstwie, rozkazaliśmy i rozkazujemy: Art. 1. Zarząd komunikacyi lądowych i wodnych w Królestwie Polskiem, stanowiąc, według dołączającego się przy niniejszym etatu, okrąg z następnym XIII. numerem okręgów istniejących w cesarstwie, otrzymuje nazwanie zarządu okręgu XIII komunikacyi. Art. 2. okręg XIII. komunikacyi i jego zarząd, w przedmiotach co do oznaczenia i uskuteczniania robót, przeznaczania funduszów i rachunkowości, pozostaje w bezpośredniéj i zupełnéj zależności od naszego namiestnika w Królestwie Polskiem. Art. 3. we wszystkiem, co wymaga naszéj decyzyi lub potwierdzenia w zakresie władzy okręgu, niemniéj i co do nagród, namiestnik, dla przedstawienia nam, odnosić się będzie do główno-zarządzającego komunikacyami i gmachami rządowemi. Art. 4. przenoszenie zatem sztabs i ober-oficerów, oraz urzędników w okręgu, pomieszczanie ich na urzędach i w ogólności mianowanie i uwalnianie, według przyjętego porządku, potwierdzenia naszego niewymagające, zależeć będzie od Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, z zastrzeżeniem komunikowania rozporządzeń w téj mierze wydanych główno-zarządzającemu, jedynie dla wiadomości. Art. 5. zarząd XIII. okręgu ma przedstawiać główno-zarządzającemu komunikacyami i gmachami rządowemi: 1) raporta miesięczne o ruchu wszystkich osób w okręgu. 2) listy stanów służby i listy konduit jenerałów, sztabs i ober-oficerów tudzież urzędników. 3) wykazy tercyałowe o biegu interesów zarządu, podług przyjętego porządku. 4) sprawozdanie roczne o czynnościach zarządu okręgowego, stósownie do wzoru przez główno-zarządzającego komunikacyami i gmachami rządowemi wydać się mającego. 5) dla ogólnego związku czynności dotyczących robót komunikacyjnych, zarząd okręgu XIII., po uzyskaniu zatwierdzenia przedstawień o zamierzonych w ciągu roku pod jego zwierzchnictwem robotach, przesyłać będzie główno-zarządzającemu kopie takowych przedstawień ze

wszelkiemi obliczeniami, z końcem roku zaś składać wiadomości, jakie roboty wykonane zostały, a jakie jeszcze i z jakich powodów do wykonania pozostają. Art. 6. co do robót związek z robotami w cesarstwie mających i z tego względu wspólnego rozpoznania wymagających, namiestnik przedewszystkiem znosić się będzie z głowno-zarządzającym komunikacyami i gmachami rządowemi. Art. 7. atrybucye więc i obowiązki zarządu XIII okręgu zostają też same, jakie nadane były dotychczasowemu zarządowi komunikacyi lądowych i wodnych w Królestwie Polskiem, ukazem naszym z dnia 11 października 1842 roku, jako też i organizacyą, pod dniem 20 grudnia t. r., w rozwinięciu rzeczonego ukazu przez radę administr. Królestwa przepisaną. Art. 8. wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw Królestwa umieszczonym i według przyjętego porządku w cesarstwie ogłoszonym być ma, naszemu Namiestnikowi w Królestwie i główno-zarządzającemu komunikacyami i gmachami rządowemi, polecamy. — Dan w St. Petersburgu, dnia 5 Grudnia 1846 roku. — (podpisano) Mikołaj.

— *Paryż* 6 *Stycznia.* —

Baron Hottingeur, jeden z dyrektorów banku francuzkiego, powrócił do Paryża z Londynu, gdzie się układał z bankiem angielskim o pożyczkę dla banku francuzkiego i podobno udało mu się zawrzeć układ.

Dziennik sporów zbija pogłoskę, jakoby się plan admirała Cecile na morzu Japońskiém i korejskiem nie powiódł. Admirał ten miał tylko polecenie pokazania francuzkiéj marynarki na tych wodach i zawarcia stosunków przyjacielskich z mieszkańcami owych okolic.

— *Portugalia.* —

O zaszłych wypadkach w Portugalii, następujące odebrano w Londynie i Madrycie wiadomości.

Londyn 4 *Stycznia.* — Nadeszły tu doniesienia z Lisbony pod dniem 24 grudnia, wedle których powstańcy, (*) pod dowództwem hrabiego Bomfin pod Torres Vedras w dniu 23 przez jenerała wojsk królewskich Saldanhę pobici i do poddania się przymuszeni zostali. Strata na stronie wojsk królewskich podaną jest na 386 ludzi, licząc w to 38 officerów; na stronę powstańców, miała wypaść daleko mniejsza, ponieważ walczyli w murach i pomiędzy wałami. Dopiero po uporczywym bronieniu się i po przejściu trzech kompanii 2go pułku piechoty, którym powierzona była obrona najważniejszéj pozycyi, to jest cytadelli *Forca*, na stronę wojsk królowéj, poddała się twierdza. Zwyciężonym zostawione było wolne wyjście z honorami wojskowemi, w skutku ich mężnéj obrony, — wziętych jednak niektórych do niewoli odesłano na fregatę „*Diana*“ dla odwiezienia do stolicy.“

Madryt 30 *Grudnia.* — Nadeszły tu ważne wiadomości z Portugalii. W dniu 22 (a zatem nie 23cim), wojsko jenerała Saldanhy, uderzyło na buntowników idących przeciw Lisbonie, z których 700 żołnierzy przeszło na stronę wojsk królewskich; — po uporczywéj i krwawéj bitwie powstańcy zmuszeni zostali do ucieczki. Bomfin, Taipa, Celestino, Vasconello, Mousinho de Albuquerque i inni przywódcy buntowników, schronili się do spustoszonego kastelu Torres Vedras, i teraz już pewnie wzięci są do niewoli.—Jenerał Ferreira pozostał w Alesintro dla uważania dowódcy buntowników hrabiego Antas, — zaś baron Casal postąpił ku Bradze, w celu uderzenia na miguelistów; dowódca ich Macdonald miał ztamtąd uciec. (*)

Rząd nasz odebrał przez Galicyą wiadomość, że jenerał portugalski w dniu 20 po uporczywéj walce wypędził miguelistów z Bragi, wkroczył tam i przywódców rozstrzelać kazał.

Lisbona 24 *Grudnia.* — Nakoniec po długiem ociąganiu się, przez co niecierpliwość stronnictw do najwyższego stopnia wzrosła, w trapiącem oczekiwaniu na którą stronę przechyli się zwycięztwo, — korzystał jenerał Saldanha z nastręczającéj się sposobności, i stanowczą zadał cięgę powstańcom. — Pod dowództwem jenerała Bomfin, wyruszyła większa część wojsk rokoszan i mnóstwo gierillasów w dniu 17 b. m. z Santarem i puściła się prosto do Lisbony, gościńcem prowadzącym przez Cercel i Torres Vedras, (sławne linije Wellingtona). — Saldanha który miał swoją główną kwaterę nad Tajo w Cartaxo, dał zaraz znać o tym pochodzie do Lisbony, i winszował królowéj szczęścia, utrzymując: „Teraz mamy zwycięztwo w ręku“ — i natychmiast uczynił stosowne w bok poruszenia i wdarł się tym sposobem pomiędzy oba nieprzyjacielskie korpusy Bomfina i hr. des Antas który pozostał w Santarem, tak, że się z sobą połączyć już nie mogą, i postępował krok w krok za drugim, który szedł ku Lisbonie. Bomfin postąpił aż do Torres-Vedras naprzód i w najmocniejszych zatrzymał się pozycyach, gdzie musiał to uczynić, gdyż powietrze było okropne, deszcz lał potokiem przez całą noc. Tymczasem i tu w Lisbonie niezostawano w nieczynności; linije już od czterech tygodni działami obsadzone, wzmocniono jeszcze licznym korpusem ochotników; — ze swéj strony jenerał Saldanha przysłał tu dwa półki dla wzmocnienia garnizonu, który pod bezpośredniemi rozkazami króla. jako generalissima, najlepszym był ożywiony duchem.

22 grudnia o godzinie 11 przed południem gdy Saldanha przybył pod Torres-Vedras, nie-

(*) Wiadomo że w Portugalii, w jesieni roku zeszłego, partya septembristów podniosła bunt przeciwko prawéj władzy, i główne siedlisko swoje założyła w Oporto. Powyższą bitwę poprzedziło kilka potyczek w listopadzie, z korzyścią prawie zawsze dla wojsk królowéj

(*) Wiadomo że z powodu buntu septembristów powstali także w Portugalli dawni miguelisci, — i ci osobno na swoją stronę działają.

ociągał się ani na chwilę z uderzeniem na mocne stanowiska nieprzyjaciela; z obu stron walczono z wielkiem męztwem, i zwycięztwo nastąpiło dopiero późno wieczór, jak już zupełnie się ściemniło; — półk grenadyerów królowéj, rzuceniem się na bagnety położył koniec bitwie i buntownicy ze swoich pozycyi wypędzeni zostali. Główni przywódcy rokoszu hrabia Bomfin, Mousinho d' Albuquerque, który ostatniemi czasy z xięciem Palmellą był ministrem, jenerał Celestino, Don Fernando de Souza, syn hrabiego Villareal, który w roku 1838 za ustawę pod Campo de Feira walcząc utracił nogę, a teraz przeciw tejże ustawie połączył się z septembrystami, i inni wszyscy, uciekli się do starego maurytańskiego kastelu, leżącego na pagórku, i który natychmiast wojsko Saldanhy otoczyło. Hrabia Taipa wyniósł się z téj bitwy za chłodu, pod pozorem przywołania jenerała das Antas na pomoc. Noc położyła kres dalszemu posuwaniu zwycięztwa. Nazajutrz atoli poddał się cały korpus powstańców z powyższemi przywódcami, i złożyły broń 2 i 5ty pułk piechoty, 5 batalion strzelców, część jazdy 220 koni licząca, jedno działo i granatnik, razem 1500 ludzi regularnego wojska, nielicząc w to gierillasów do tysiąca wynoszących. Nie doszły tu jeszcze wszystkie szczegóły téj bitwy, atoli Saldanha pisze do królowéj w swoim pospiesznym rapporcie, że i wojska jéj poniesły znaczną stratę, lecz nieprzyjaciela jest dwa razy większą, na którego stronie padł ciężko raniony exminister Albuquerque.—Teraz po téj ciędze którą ponieśli rokoszanie, zdaje się zupełna wygrana królowéj bydź tak dobrze jak dokonaną. i t. d.

Rozmaitości.

PODEJRZENIE.

(Powieść Henryka Kock'a, przełożona z francuzkiego.)
(Ciąg dalszy.)

To słowo przywróciło do zmysłów biedną matkę; podniosła z dumą głowę, i tak daléj spokojnie mówiła:

W godzinę potem opuściłam dom pana de Billy, trzymając syna na rękach. Udałam się do jednéj mojéj staréj krewnéj, jedynéj mojéj na ziemi opiekunki. Nazajutrz służący pana de Billy przyniósł mi paczkę, któréj zrazu przyjąć nie chciałam, ale służący oddalił się natychmiast. W téj paczce zwrócił mi mój posag.

Przez sześć miesięcy siedziałam ukryta w domu mojéj dobréj ciotki. Od nie to dowiedziałam się, że pan de Billy ze swoim krewnym opuścili Marsylię zaraz na drugi dzień po tym okropnym wypadku, zostawiając rejentowi pełnomocnictwo sprzedania pałacu i przesłania im summy za tę sprzedaż, gdy tego zażądają.

Długo wskutku téj sceny byłam cierpiącą; ale zapewnie łatwo mi uwierzycie, moje dzieci i ty, panie Danielu, w moim sercu już nie było miłości dla pana de Billy... jego postępek zerwał wszystkie sprężyny mojéj czułości.... okropna rozpacz opanowała mię tylko... pragnęłam pomścić się. Nie wiedziałam kogo obwiniać.... a jednak odgadywałam:... ręka obłudna, głos potwarzy, przywiodły mego męża do niecnego czynu, którego się dopuścił... Cóż miałam począć? Gdyby Jerzy przy rozłączeniu przeklął mię, przypisując mi zbrodnię, która nigdy nie postała w mojéj myśli, byłabym znalazła siłę... byłabym wszystkie sprężyny poruszyła, ażeby mu raz jeszcze powiedzieć: „Oszukano cię... nie przestałam być godną ciebie!....“ Ale on mnie shańbił barbarzyńską zniewagą!... moje serce oburzyło się przeciwko niemu... Powinnam była zapomnieć, że on istnieje na świecie... każden krok z méj strony byłby podłością... wszak prawda, że byłby podłością?...

Masz słuszność, moja matko, rzekł Maurycy. On to powinien błagać cię o przebaczenie. Ty nie mogłaś szukać go i powiedzieć mu: „Uderzyłeś mnie... przebaczam ci.“ Dobrze uczyniłaś, moja matko, największą tkliwość szlachetnéj kobiety obelga zniszczyć powinna. Teraz wiem dla czego zemdlałaś na widok Laurence... Ten Laurence...

Jestto pan d'Ernhestat: jego to widziałam przed chwilą; rzekła pani de Billy.

Lecz teraz, mój synu, kiedy już wiesz, że twoja matka ukrywa się pod obcem nazwiskiem, ażeby nie miała powodu rumienić się, gdyby ktoś ze znajomych pana de Billy spotkał jego żonę samą i opuszczoną... teraz, kiedy już powiedziałam ci, dla czego twój ojciec mię wypędził... posłuchaj mię jeszcze: jeżeli dotąd zamilczałam przed tobą o tych wypadkach, czyniłam to z bojaźni, ażebyś, uniesiony nierozważnym gniewem, nie pobiegł do swego ojca i nie powiedział mu: „Skłamano przed tobą, mój ojcze! moja matka jest niewinną!“ A twoje nadzieje zawiodłyby cię, gdyż główną sprężyną moich nieszczęść, wiem o tem z wszelką pewnością, jest pan de Lano, ten zaś nieograniczoną ma władzę nad twoim ojcem... bez dowodów, nic nie potrafiłbyś dokazać! Dziś sam przypadek sprowadza mi na oczy człowieka, który po panu de Lano, najwięcéj przyłożył się do mego nieszczęścia, otóżto co nam pozostaje jedynie do czynienia. Jeżeli pan d'Ernhestat ma cokolwiek charakteru, naprawi swój błąd... wróci wam ojca, moje dzieci... i majątek! Jeżeli jest podłym... to!...

I wstrząsnęła głową.

No! to go zmusimy, ażeby miał odwagę; odparł Maurycy.

Na te słowa pani de Billy zbladła. Spojrzała na syna i rzekła, załamując ręce:

Maurycy! Maurycy! miałżebyś mię przywieść do tego, ażebym żałowała słów moich? o mój Boże!

Bądź spokojną, moja matko rzekł młodzieniec, pomszczę cię!... gdyż Bóg dopomoże mi.

Bądź pani spokojną, rzekł Daniel, będę czuwał nad moim bratem. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Stycznia.

Konopka Xawery oh., Stadnicki Antoni hr., Bogdalik Bartłomiej, z Galicyi; — Witaszewski Karol oh., Ciszewski Felix, Lipiński Józef ob., Wolnicki Stanisław, Treutler Ignacy ob., Złowodzki Józef, Jastrzębski Jan, Ziołkowski Wojciech, X. Jędrzejowski Wincenty, z Polski; — Behrens Izaak, Ihlder Gerhard kapitan, Rose Adolf, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Blume Jan, Petersohn Mateusz, Ohrenstein, do Galicyi; — Tarnowski Waleryan hr., Tarnowski Jan hr., Tarnowski Tadeusz, do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

W imieniu
NAJJAŚNIEJSZEGO FERDYNANDA I.
Cesarza Austryi, Króla &c.

Cesarsko Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych, na Audyencyi publicznéj C. K. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia piątego Stycznia 1847 roku.

Wydział II.

Obecni:
Brzeziński Sędzia Prezydujący.
Sokalski } Sędziowie
Lorentski }
Widerakiewicz Pisarz.

(podpisano) *Brzeziński. Widerakiewicz.*

Wskutku podania przez Jana Emanuela Frömrich i Józefa Bartl Kommissantów handlowych o ogłoszenie upadłości handlu Antoniego Dasiewicza w Krakowie na Kleparzu pod L. 47 w gminie VII. pod swoją firmą prowadzonego, pod dniem 22 Grudnia 1846 do N. 6972 D. T. wniesionego. Cesarsko Królewski Trybunał zważywszy że handel Wrocławski pod firmą Heinrich Wilchelm i Tietze wystawił pod d. 17 Lutego 1846 r. prima wexel na rzecz Jana Emanuela Frömrich na talarów 500 w *courrancie* pruskim z przekazem zapłaty do Antoniego Dasiewicza i Poltzera w ośm dni po okazaniu onegoż. — Zważywszy; że Dasiewicz waluty rzeczonym wexlem objętéj, dotąd niezapłacił jak to pokładany protest przez Notaryusza Placera w d. 16 Października 1846 r. sporządzony dowodzi. — Zważywszy daléj że wystawiwszy równie na rzecz handlu Wrocławskiego pod firmą Bronzlow & Sohn trzy Sola Wexle pod 18 Marca 1846 r. należytości z tychże wypływających mimo upłynionych terminów niezapłacił jak to protesta w tym względzie zdziałane nauczają. — Zważywszy; prócz tego że Dasiewicz nie utrzymywał książek handlowych w należytym porządku a tak obok niedokonanéj zapłaty należytości do wexlów protestowanych przypadającéj; przepisy art. 1 i 151 K. III. K. Handl. zastósowanie znajdują. — Zważywszy nakoniec że reskryptem Ces. Król. Sądu Wyższego pod dniem 30 Grudnia 1846 r. do N. 2445 zapadłym, postępowanie przeciw Antoniemu Dasiewiczowi na drodze przepisami Ks. III. K. Handl. wskazanéj dopuszczonem zostało:

Z tych przeto powodów; Cesarsko Królewski Trybunał postępując w duchu powołanego reskryptu Ces. Król. Sądu Wyższego na zasadzie art. 1. 5. 13. 18 i 19 Księgi III. K. Hand. handel Antoniego Dasiewicza na Kleparzu pod L. 47 w gminie VII. M. Krakowa prowadzony, za upadły z dniem 22 Grudnia 1846 r. ogłasza, a następnie wzywa Ces. Król. Sąd Pokoju Okręgu I. M. Krakowa aby w zastósowaniu się do art 15 K. Handl. Ks. III. opieczętowanie na majątku upadłego uskutecznił, a Ces. Król. Dyrekcyą Policyi wzywa o dodanie straży policyjnéj upadłemu. Kommissarzem upadłości sędziego Lorentskiego, Kuratorami zaś Adwokata Gołemberskiego i Jana Fischera kupca wyznacza. Opłacenie wpisu zawiesza.

Osądzono w I. Instancyi z temczasową exekucyą bez kaucyi.

(podpisano) *Brzeziński. Widerakiewicz.*

Zaleca i rozkazuje &c. &c.

(podpisano) *Brzeziński. Widerakiewicz.*

Zgodność niniejszéj kopii z oryginałem Wyroku w Aktach Trybunału pozostałym, zaświadcza

Pisarz Cesarsko Królewskiego Trybunału Miasta Krakowa i J. Okręgu.

(3r.) *Widerakiewicz.*

Doniesienie prywatne.



KARETA Wiedeńska modna, dopiero przed rokiem kupiona, jest z wolnéj ręki do sprzedania przy ulicy S. Jana w domu P. Kowalskiego gdzie był teatr; dowiedzieć się można u stróża kamienicznego na dole mieszkającego. (2r.)

Podpisany otrzymawszy **Medaliony srebrne** różnéj wielkości z portretem Papieża Piusa IX., poleca się Szanownéj Publiczności.

(2r.) Karol *Modes* Jubiler.

TEATR. Dnia 12 grana była drama wznowiona z niemieckiego: *Hinko*; -- dnia 14 wyborny dramat: *Dwie sieroty* i balet *Wesele Krakowskie*; -- dnia 17 *Szkalmierzanki*; -- dziś na dochód ubogich: *Okno na pierwszem piętrze* dramacik Korzeniowskiego i *Moda* komedya w trzech aktach, -- jutrze nowy dramat z niemieckiego: *Szkoła bogaczów* w 5 aktach.

Wkrótce dana będzie nowa wyborna, oryginalna komedya St. Bogusławskiego wierszem w 3 aktach pod napisem: *Lwy i Lwice.*